

BP JÓZEF WRÓBEL SCJ

WYMUSZENIA WE WSPÓŁŻYCIU CIELESNYM I ODPOWIEDZIALNOŚĆ MORALNA PRZYMUSZONEGO

Mając na uwadze istotę związku małżeńskiego oraz godność osobową każdego małżonka, ideałem jest harmonijna wspólnota wyrażająca się w relacjach opartych na miłości i wzajemnym poszanowaniu. Niestety, życie odbiega niekiedy daleko od zasad doskonałości, a wzajemny szacunek zostaje wyparty przez egoizm, indywidualizm i niemoralne żądania obejmujące również sferę życia intymnego. Niniejsza publikacja nie stawia sobie za cel analizy postaw strony narzucającej współmałżonkowi niemoralne zachowanie w kontekście cielesnego współżycia, ale skupia się na moralnej odpowiedzialności osoby przymuszanej do takiego postępowania, zarówno w małżeństwie, jak i poza nim.

I. WYMUSZENIE W POŻYCIU INTYMNYM MAŁŻONKÓW

Klasyczne ujęcia teologicznomoralne i prawne mówiły o intymnym pożyciu małżonków z perspektywy realizacji celów właściwych ich wspólnocie. Podkreślano, że celem pierwszorzędym związku małżeńskiego jest zrodzenie i wychowanie potomstwa, a celem drugorzędym zaspokojenie popędu i wzajemna pomoc. W tym kontekście zwracano również uwagę na „prawo do ciała” współmałżonka wynikające z konsensusu wyrażonego w chwili zaślubin oraz na obowiązek spełnienia powinności małżeńskiej, kiedy oczekiwanie jednej ze stron ma charakter „rozumny i poważny”. Zaspokojenie takiego oczekiwania uznawano za prawdziwy obowiązek moralny, i to niekiedy pod

Bp dr hab. JÓZEF WRÓBEL SCJ, prof. KUL – kierownik Katedry Teologii Życia KUL;
adres do korespondencji: ul. S. Kard. Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin.

grzechem ciężkim (przeważnie z odniesieniem się do nauczania św. Pawła Apostoła z 1 Kor 7, 2-5). Tylko ważne powody, jak stan zdrowia, złe samopoczucie, niesprzyjające okoliczności (np. menstruacja), niedyspozycja, zwalniały z uczynienia zadość temu obowiązkowi, a stronę oczekującą zobowiązywały do wyrozumiałości¹.

W nowych ujęciach, przenikniętych duchem personalizmu, zaczęto zwracać uwagę na centralną rolę miłości w relacjach między małżonkami. Miłości tej nie zawęży się wyłącznie do ukierunkowań emocjonalnych, ale przede wszystkim jako trwałą gotowość do czynienia daru z siebie, tak dla współmałżonka, jak i dla potomstwa². Stąd też encyklika *Humanae vitae* stwierdza najpierw, iż „małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalać się w niej wzajemnie, współpracować równocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowaniu nowych ludzi”³. Dalej wylicza przymioty tej miłości. Jest ona, między innymi, „miłością ludzką”, a więc „zarazem zmysłową i duchową”, gdyż obejmuje impulsy popędu i uczuć, ale jednocześnie zakłada stałą wolę wzrastania w niej, i jest „miłością pełną”, gdyż ten, „kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie”⁴.

Miłość małżeńska, obejmująca sferę zmysłów, angażuje również sferę cielesną. Jednakże to, co jest wielkim darem dla małżonków, niesie też ze sobą zagrożenia, na które cytowana encyklika wskazuje w sposób domyślny, kiedy mówi o podstawowych wymiarach odpowiedzialnego rodzicielstwa. Ono to bowiem domaga się, aby wrodzone popędy były opanowane przez rozum

¹ Por. np. D. M. P r ü m m e r. *Manuale theologiae moralis secundum principia S. Thomae Aquinatis in usum scholarum*. T. 3. Friburgi Brisgoviae-Barcinone: Herder 1955¹² nr 694-697 s. 506-508; B. H. M e r k e l b a c h. *Summa theologiae moralis ad mentem D. Thomae et ad normam iuris novi*. T. 3: *De Sacramentis*. Brugis: Desclée de Brouwer 1962 nr 937-941, s. 942-948.

² Por. J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Rzym 1981 nr 17-25; Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Rzym 1965 nr 49-50; S. O l e j n i k. *Dar – wezwanie – odpowiedź. Teologia moralna*. T. 7: *Moralność życia społecznego*. Warszawa: ATK 1993 s. 175-176; B. H ä r i n g. *Nauka Chrystusa. Teologia moralna*. T. 3: *Powszechne królewskie władztwo Boga. Teologia moralna szcegółowa*. Poznań: Pallottinum 1963 s. 306-308.

³ P a w e ł VI. Encyklika *Humanae vitae*. Rzym 1968 nr 8 [otdą HV].

⁴ Tamże nr 9.

i wolę⁵. Realizacja tegoż wymogu zakłada stały wysiłek, ascezę, współdziałanie z łaską Bożą ze strony małżonków, a także tworzenie klimatu społecznego służącego czystości⁶. To dzięki tej pracy nad sobą są oni w stanie przezwyciężyć ludzką słabość, a zwłaszcza egoizm, chęć zawładnięcia współmałżonkiem i zredukowania go do roli przedmiotu służącego zaspokojeniu pożądania oraz wywołania maksymalnych doznań zmysłowych.

Niebezpieczeństwo dysharmonii moralnej w przeżywaniu małżeństwa nie wyczerpuje się tylko na płaszczyźnie teoretycznej przestrogi. W rzeczywistości staje się ono dosyć często źródłem poważnych wyzwań dla małżonków. Nie chodzi tutaj tylko o obopólną zgodę na korzystanie z niemoralnych metod lub środków regulacji poczęć, ale także o poniżający godność małżonków styl ich współżycia. Negatywna ocena moralna takich postaw jest powszechnie znana i stała się przedmiotem licznych wypowiedzi Magisterium Kościoła, a także publikacji, zarówno o profilu naukowym, jak i duszpasterskim. Źródłem poważnych trudności są sytuacje, gdy małżonkowie reprezentują różne podejście do nadużywania małżeństwa. Rodzi się więc pytanie, jak w takiej sytuacji powinna się zachować strona pragnąca pozostać wierną prawu Bożemu: czy może się ona zgodzić na takie współżycie, a kiedy w nim uczestniczy, jaką odpowiedzialność moralną za nie ponosi?

W odpowiedzi na niepokój przeżywany przez moralnie wrażliwych małżonków, w kwestii tej kilkakrotnie wypowiadało się Magisterium Kościoła. Pierwsze pouczenie pochodzi z 1853 roku. Wtedy to skierowano do Świętego Oficjum dwa pytania na temat „niedoskonałych sposobów użycia małżeństwa”. W odpowiedzi na pierwsze pytanie o wartość moralną stosunku przerywanego (nazwanego w dokumencie onanistycznym, przez odniesienie do „grzechu Onana” – por. Rdz 38, 9), oraz o możliwość użycia prezerwatywy, Dykasteria odpowiedziała, że takie zbliżenia są z samej ich natury niemoralne. Nie mogą więc być przedmiotem akceptacji ze strony małżonków. Mając na uwadze drugie pytanie, o postawę kobiety wobec męża stosującego prezerwatywę, Dykasteria stwierdziła, że nie może ona pozostać obojętna na taką

⁵ Por. tamże nr 10.

⁶ Por. tamże nr 21-22; por. także J. W r ó b e l. *Czy obronimy katolicką naukę o moralności małżeńskiej? Refleksje nad aktualnością przestania encykliki „Humanae vitae” w czterdziestą rocznicę jej ogłoszenia.* „Teologia i Moralność” 2008 t. 4 s. 88-90; J. G o c k o. *Pornografia jako zagubienie sensu ludzkiej cielesności i płciowości.* W: *Ludzka płciowość w kontekście miłości. Przestanie moralne Kościoła.* Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wyd. KUL 2005 s. 233-240; *Wychowanie seksualne w rodzinie i szkole.* Red. K. Glombik. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2010 passim.

postawę współmałżonka („pasywnie” uczestniczyć w takim akcie), gdyż popełniłaby czyn ze swej natury niedozwolony⁷.

Kolejna wypowiedź pochodzi z 3 kwietnia 1916 roku. Święta Penitencjaria odpowiedziała wtedy na skierowane do niej pytanie, czy żona może współdziałać z mężem, który dążąc do przeżycia przyjemności, chce wymusić na niej zbliżenie przerywane (które także w tej wypowiedzi jest nazwane onanistycznym) lub stosunek analny (który jest nazwany sodomickim, przez nawiązanie do „grzechu Sodomitów” – por. Rdz 19, 4-8), grożąc jej, w przypadku odmowy, śmiercią lub poważnymi przykrościami?⁸

Watykańska Dykasteria pouczyła, że jeżeli mąż przymusza żonę do współżycia przerywanego i grozi jej przy tym śmiercią lub znacznymi przykrościami, to może ona zgodzić się na taki akt, gdyż ze swej strony decyduje się na zjednoczenie zgodne z naturą, a zachowaniu męża nie przeciwstawia się tylko dla poważnego powodu. Oblubieńcza miłość do męża i współodpowiedzialność za jego postawy moralne, dla których powinna by się takiemu współżyciu przeciwstawić, nie zobowiązuje jej do poniesienia tak dużej przykrości⁹.

⁷ Święta Penitencjaria. *De usu onanistico matrimonii*. Rzym 06.04.1853 (publikacja 19.04. tegoż roku). W: H. D e n z i n g e r. *Enchiridion Symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*. Red. P. Hünemann. Bologna: Edizioni Dehoniane 2003⁴ s. 996 nr 2795: „Qu.: 1) An usus imperfectus matrimonii, sive onanistice sive condomistice (seu adhibito nefario instrumento vulgo «condom») fiat, prout in casu, sit licitus? 2) An uxor sciens in congressu condomistico possit passive se praebere? Resp. Ad. 1) Negative; est enim intrinsece malus. Ad. 2) Negative; daret enim operam rei intrinsece illicitae”.

⁸ Por. Święta Penitencjaria. *De usu matrimonii onanistico*. W: H. D e n z i n g e r. *Enchiridion Symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum* s. 1262 nr 3634: „*Quaestio*: Utrum mulier alicui actioni mariti, qui, ut voluptati indulgeat, crimen Onan aut Sodomitarum committere vult, illique sub mortis poena aut gravium molestiarum minatur, nisi obtemperet, cooperari licite possit?” (Tłum. J. W.: „Czy żona może w sposób dozwolony współdziałać z mężem, który szukając przyjemności, chce popełnić grzech Onana [por. Rdz 38, 9] albo Sodomitów [por. Rdz 19, 4-8], i jeżeli nie jest posłuszna, grozi jej karą śmierci lub ciężkimi przykrościami?”).

⁹ Tamże: „Si maritus in usu coniugii committere vult crimen Onan, effundendo scilicet semen extra vas post inceptam copulam idemque minetur uxori aut mortem aut graves molestias, nisi perversae eius voluntati sese accommodet, uxor ex probatorum theologorum sententia licite potest hoc in casu sic cum marito suo coire, quippe cum ipsa ex parte sua det operam rei et actioni licitae, peccatum autem mariti permittat ex gravi causa, quae eam excusat, quoniam caritas, qua illud impedire teneretur, cum tanto incommodo non obligat” (Tłum. J. W.: „Jeżeli mąż, korzystając z małżeństwa, chce popełnić grzech Onana, to znaczący wylewając nasienie poza kanał naturalny [tzn. poza organ receptywny] po rozpoczętym współżyciu, i grozi śmiercią lub przykrościami żonie, jeżeli nie podda się jego zdeprawowanej woli, według opinii doświadczonych teologów, żona może w tym przypadku w taki sposób współżyć ze swoim mężem, zwłaszcza że ona ze swej strony czyni rzecz i czynność dozwoloną, na grzech męża

Mając na uwadze drugie pytanie, o stosunek sodomski (analny), wymuszony przez męża, Dykasteria stwierdziła, że w tym przypadku żona nie może się zgodzić na takie współżycie, ponieważ dla obojgu małżonków jest ono aktem przeciwnym naturze, a więc ciężkim grzechem. Konsekwentnie żaden motyw, nawet pragnienie uniknięcia poważnych przykrości lub śmierci, nie uprawnia żony do wyrażenia zgody na taki akt¹⁰.

Do powyższej problematyki nawiązuje krótko pap. Pius XI w encyklice *Casti connubii* (31.12.1930). W dokumencie tym, poświęconym w całości kwestiom małżeństwa i rodziny, daje on wyraz świadomości Kościoła co do trudności, z którymi niekiedy spotykają się małżonkowie w omawianej materii i daje odpowiedź na pojawiający się problem moralny: „Wie również doskonale Kościół święty, że nieraz jedna strona znosi raczej aniżeli popełnia grzech, zezwalając z ważnego na ogół powodu, wbrew własnej woli, na naruszenie właściwego porządku. Strona ta jest w takim wypadku bez winy, byleby nie zapomniała o obowiązku miłości bliźniego i drugą stronę starała się od grzechu powstrzymać”¹¹.

Kwestia moralnej odpowiedzialności za współżycie wymuszone przez współmałżonka postępującego w sposób niemoralny została szerzej wyjaśniona w *Vademecum dla spowiedników* Papieskiej Rady ds. Rodziny z 19 lutego 1997 roku. Dokument ten rozróżnia na wstępie współdziałanie w sensie ścisłym od „przemocy lub niesprawiedliwego przymusu ze strony jednego z małżonków”¹². W tym kontekście instrukcja zatrzymuje się między innymi nad kwestią współdziałania w grzechu współmałżonka, który „z rozmysłem powoduje ubezpłodnienie jednoczącego aktu [małżeńskiego]”¹³. Podczas gdy

pozwała zaś dla ciężkiego motywu, który ją usprawiedliwia, gdyż miłość, dla której powinna by temu przeszkodzić, nie zobowiązuje jej wobec tak ciężkiej przykrości”).

¹⁰ Tamże: „At si maritus committere cum ea velit Sodomitarum crimen, cum hic sodomiticus coitus actus sit contra naturam ex parte utriusque coniugis sic coeuntis isque doctorum omnium iudicio graviter malus, hinc nulla plane de causa ne mortis quidem vitandae licite potest uxor hac in re impudico suo marito morem gerere” (Tłum. J. W.: „Jeżeli mąż chce popełnić z nią grzech Sodomitów, ponieważ to współżycie sodomskie jest aktem przeciwnym naturze ze strony obojgu małżonków w ten sposób się jednoczących, akt ten, według opinii wszystkich „doktorów” [teologów], jest ciężkim grzechem, żona dla żadnego motywu, również dla uniknięcia śmierci, nie może w sposób dozwolony w tym przypadku spełnić życzenia swojego zdeprawowanego męża”).

¹¹ Rzym 1930 nr II, 1, a. W: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/casti_connubi_31121930.html (dostęp 21.07.2013).

¹² Por. Papieska Rada ds. Rodziny. *Vademecum dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego*. Rzym 1997 nr 13.

¹³ Tamże.

w pouczeniu z 1916 roku Święta Penitencjaria ma przede wszystkim na myśli współodpowiedzialność żony za grzeszne postępowanie męża, dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny, podobnie jak encyklika *Casti connubii*, odnosi się do sytuacji, w jakiej może się znaleźć zarówno żona, jak i mąż. Każdy z małżonków może bowiem korzystać ze środków czy metod antykoncepcyjnych bez zgody drugiej strony, co rodzi pytanie o moralną odpowiedzialność strony niewinnej za akceptację takiego zbliżenia. *Vademecum* podkreśla, że małżonek nie ponosi winy moralnej za grzech drugiej strony, jeżeli jego postępowanie spełnia trzy warunki¹⁴:

1. współżycie rozpatrywane z jego strony jest samo w sobie godziwe, czyli jest zgodne z naturą zbliżenia małżeńskiego (na co wskazała już wypowiedź Świętej Penitencjarii z 1916 roku)¹⁵;

2. ma on proporcjonalnie ważne motywy dla wyrażenia zgody na takie współżycie, które z punktu widzenia moralnego ma charakter współdziałania w grzechu współmałżonka¹⁶;

3. próbuje przekonać współmałżonka decydującego się na grzeszne współżycie, aby zaprzestał takiego postępowania i pomaga mu wrócić na drogę prawdy. Dialog ten winien być prowadzony cierpliwie, z miłością, wzmocniony modlitwą. Nie musi mieć on jednak miejsca w kontekście zbliżenia, ani przy każdym zbliżeniu¹⁷.

Powyższe rozwiązania etyczne nie są wyrazem klasycznej kazuistyki, ale opierają się na moralnych zasadach współdziałania materialnego i formalnego w czynie moralnie złym. Zgodnie z nimi, współdziałanie formalne pociąga za sobą winę moralną, a więc nigdy nie może mieć miejsca¹⁸. Współdziałanie tylko materialne jest w pewnych przypadkach i w pewnym zakresie możliwe dla poważnych powodów. Niezmienną aktualność tej zasady potwierdza Jan Paweł II: „Z moralnego punktu widzenia nigdy nie wolno formalnie współdziałać w czynieniu zła. Takie współdziałanie ma miejsce wówczas, gdy

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tekst oryginalny: „Działanie małżonka współdziałającego nie jest już samo w sobie niegodziwe”.

¹⁶ Tekst oryginalny: „istnieją proporcjonalnie poważne motywy dla podjęcia współdziałania w grzechu współmałżonka”.

¹⁷ Tekst oryginalny: „próbuje się pomóc współmałżonkowi (cierpliwie, przez modlitwę, z miłością, przez dialog; niekoniecznie w tym momencie, ani przy każdej sposobności), aby zaprzestał takiego postępowania”.

¹⁸ Por. G. B. G u z z e t t i. *Morale generale*. Torino: Editrice Elle Di Ci 1990 s. 186-187; L. R o s s i, *Carità*. W: *Dizionario enciclopedico di teologia morale*. Red. L. Rossi, A. Valsecchi. Roma: Edizioni Paoline 1976⁴ s. 99.

dokonany czyn [...] ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko życiu ludzkiemu [w gruncie rzeczy odnosi się do działania przeciwko każdemu dobru] albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy”¹⁹.

II. PRAWO KOBIETY DO UNIKNIĘCIA CIĄŻY BĘDĄCEJ WYNIKIEM GWAŁTU – NA PRZYKŁADZIE KAZUSU KOŁOŃSKIEGO

W połowie grudnia 2012 roku w Kolonii miano dokonać gwałtu na 25-letniej kobiecie. Dwie kliniki, prowadzone przez fundacje związane z Archidiecezją Kolońską, nie chciały udzielić jej pomocy. Odmowa wynikała stąd, że zgodnie ze statutami kliniki katolickie nie mogą prowadzić badań stanowiących przygotowanie do przeprowadzenia aborcji, ani tym bardziej podawać środków powodujących taki efekt. We wspomnianym przypadku lekarze nie chcieli przyjąć zgwałconej kobiety, gdyż w efekcie przeprowadzonych badań byłiby zobowiązani podać jej pigułkę „dzień po”, która – ich zdaniem – ma działanie wczesnoporonne.

Postawa lekarzy wywołała burzliwą dyskusję, krytykę postępowania klinik, a w końcu także zasad moralnych Kościoła. W tym kontekście głos zabral kardynał Joachim Meisner, Ordynariusz Archidiecezji Kolońskiej. Wyjaśnił on, że kliniki katolickie nie powinny odmawiać pomocy kobietom – ofiarom gwałtu. W ramach tej pomocy kobiecie zgwałconej można podać „preparat, którego działanie polega na uniemożliwieniu zapłodnienia”²⁰. Celem uniknięcia dwuznaczności dodał, że wykluczone jest zastosowanie w omawianym przypadku pigułki poronnej, która spowoduje śmierć poczętego już dziecka, uniemożliwiając jego zagnieżdżenie i dalszy rozwój w macicy. Kardynał wyjaśnił również, że takie stanowisko zajmuje po konsultacji ze specjalistami, którzy zapewnili go, że jest dostępna „pigułka po” („Pille danach”) zapobiegająca poczęciu i można ją podać ofierze gwałtu, pozostając w zgodzie z zasadami moralności chrześcijańskiej²¹.

W stanowisku kardynała Meisnera należy wyróżnić dwa odrębne problemy, domagające się wyjaśnienia:

¹⁹ Encyklika *Evangelium vitae*. Rzym 1995 nr 74.

²⁰ Por. przypis nr 36.

²¹ Por. przypis nr 36.

1. pierwszy dotyczy samego w sobie zastosowania środka antykoncepcyjnego celem uniknięcia ciąży, która mogłaby być następstwem gwałtu;
2. drugi dotyczy zastosowania w takim przypadku pigułki „dzień po”.

1. Antykoncepcja celem zabezpieczenia przed ciążą – skutkiem gwałtu.

Jak już wyżej zaznaczono, stanowisko Magisterium Kościoła katolickiego w postaci oficjalnego nauczania w kwestii środków antykoncepcyjnych jest już znane od 1853 roku. Nauka ta jest systematycznie powtarzana przez następnych papieży, w tym zwłaszcza przez Piusa XI, Piusa XII, Pawła VI i Jana Pawła II. Nauka ta w wymiarze całościowym została przedstawiona w encyklice *Humanae vitae*: „odrzuć należy bezpośrednio ubezplodnienie czy to stałe, czy czasowe, zarówno mężczyzny, jak i kobiety. Odrzuć również należy wszelkie działania, które – bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłyby do tego”²².

Powyższa zasada moralna jest jasna, jednoznaczna w swej treści i ze względu na jej trwałą obecność w nauczaniu Kościoła winna być uznana za nieomylną. Cytowana encyklika, jak i wszystkie inne dokumenty Magisterium Kościoła traktujące o tej materii, mają jednak na myśli zbliżenie małżeńskie. Wyjątek stanowi czasowa lub trwała niepłodność, która jest ubocznym, bezpośrednio niezamierzonym skutkiem procesu terapeutycznego, w tym środków o podwójnym działaniu: leczniczym jako skutkiem zamierzonym i ubezplodniającym jako skutkiem niezamierzonym, będącym następstwem koniecznego działania²³.

W świetle opinii moralistów wiernych nauczaniu katolickiemu i wskazań zawartych w domniemanej wypowiedzi Magisterium Kościoła z 1961 roku, na którą powołuje się również kard. J. Meisner²⁴, sytuacja przedstawia się

²² HV 14; por. także P i u s XI. Encyklika *Casti connubii* nr I, 1a.

²³ Por. HV 15.

²⁴ W literaturze etycznej i teologicznomoralnej środek ten nazywa się niekiedy „pigułką kongijską”. Mimo wysiłków autorowi artykułu nie udało się znaleźć powyższej wypowiedzi Stolicy Apostolskiej, a po przeprowadzonych poszukiwaniach skłonny jest stwierdzić, że taka wypowiedź nigdy nie została opublikowana, przynajmniej oficjalnie. Jednocześnie wydaje się, że powszechne przekonanie teologów moralistów co do takiej wypowiedzi bazuje wyłącznie na informacjach, jakie ukazały się w tamtych czasach w gazetach (por. G. P e r i c o. *Sturpo, aborto e anticoncezionali*. „La Civiltà cattolica” 1993 nr 3(3433) s. 42). Być może do rozpowszechnienia takiego przekonania przyczynił się również fakt, że jednym z pierwszych teologów, który zajął się problemem ochrony przed skutkami gwałtu za pomocą środków antykoncepcyjnych, był (obok Francesco Hürtha z Uniwersytetu Gregoriańskiego i Ferdinando

inaczej w przypadku niebezpieczeństwa gwałtu. Wobec takiego zagrożenia zastosowanie przez kobietę środka antykoncepcyjnego, uniemożliwiającego poczęcie (ale nie wczesnoporonnego) jest moralnie dozwolone (dziś takie stwierdzenie domaga się zastrzeżenia, gdyż większość nawet zwyczajnych pigułek hormonalnych posiada jednocześnie działanie poronne). Za słuszością tej opinii przemawia kilka racji:

Najczęściej przytaczany argument odwołuje się do zasady, że każdy człowiek ma prawo bronić się przed przemocą i przed jej skutkami. Stąd również i kobieta ma prawo bronić się za pomocą środków przeciwpoczęciowych przed ciążą będącą następstwem gwałtu²⁵. Inny argument wynika domyślnie z zasady moralnej sformułowanej w encyklice *Humanae vitae*. Dokument ten, uzasadniając negatywną ocenę stosowania antykoncepcji uczy, że z „ustanowienia Bożego człowiekowi nie wolno samowolnie rozrywać związku między dwojakiem znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczeniem jedno-

Lambruschini z Uniwersytetu Laterańskiego) Pietro Palazzini, teolog moralista, arcybiskup, między innymi sekretarz Kongregacji do Spraw Soboru, a następnie kardynał prefekt Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych. Jest faktem, że 16 grudnia 1961 roku pap. Jan XXIII wygłosił przemówienie do uczestników I Międzynarodowego Kongresu na temat Powołań Zakonnych *lis qui e variis nationibus interfuerunt Conventui I Romae habito, de fidelibus qui hac aetate ad «perfectionis statum» vocantur*. Ostatnią część tego przemówienia Papież poświęcił sytuacji w „skąpanym we krwi” Kongu. Brak tutaj jednak jakiegokolwiek, chociażby pośredniej, sugestii w omawianej materii, jakkolwiek w pewnym momencie nowy akapit otwiera zdanie, które ani nie jest wyraźną kontynuacją myśli zawartej w poprzednim akapicie, ani też nie znajduje wyraźnej kontynuacji w nowym akapicie, który zaraz po nim następuje; czyli jakby drukowany tekst przemówienia nie był kompletny. W tymże zdaniu Ojciec św. wyraża nadzieję, że „nie zostanie źle zrozumiany, gdziekolwiek dotrze jego przygnębiające słowo”: „Come voi Ci intendete, diletti figli e figlie, siamo certi di non venire fraintesi, dovunque giungerà la Nostra accorata parola” (AAS 54:1962 t. 4 s. 37). Z drugiej strony nie jest też bez znaczenia, że na przykład, dwa dni później, tzn. 18 grudnia na łamach „La Stampa Sera” ukazał się wywiad ze wspomnianymi wyżej trzema teologami (P. Palazzini, F. Hürth, F. Lambruschini) przyznającymi siostronom zakonnym i kobietom świeckim prawo do ochrony przed skutkami gwałtu. Teologowie ci jednak ani nie nawiązują do powyższego przemówienia Ojca św., ani w swoich wypowiedziach nie powołują się na jego autorytet (por. F. P u c c i. *Meditate risposte di tre teologi su un tema scabroso*. „La Stampa Sera” 1961 nr 299 s. 9). W ostateczności nie można też wykluczyć, że wywiad ten został przeprowadzony jeszcze przed przemówieniem Ojca św., ale taka wersja zdarzeń wydaje się być mniej prawdopodobna.

²⁵ Por. np. S. O l e j n i k. *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*. Warszawa: ATK 1979 s. 736 (warto zaznaczyć, że podręcznik ten posiada „Słowo wstępne” kard. Karola Wojtyły); A. K o k o s z k a. *Sakramentologia moralna*. Cz. III: *Moralność życia małżeńskiego*. Tarnów: Biblos 1997 s. 70-72 (autor ten przytacza również taką samą opinię S. Witka i H. Noldina).

ści i oznaczeniem rodzicielstwa”²⁶. W przypadku gwałtu akt cielesny nie wyraża (nie oznacza) jedności między mężczyzną i kobietą. Konsekwentnie, w takiej sytuacji nie ma również obowiązku zachowania jego charakteru rodzicielskiego (płodnego), czyli dozwolone jest jego ubezdzielenie²⁷.

Dalsze racje wynikają z antropologicznych założeń nauczania encykliki *Humanae vitae*, która ma na myśli współżycie małżeńskie oparte na miłości. Takie współżycie faktycznie domaga się odrzucenia antykoncepcji jako postępowania sprzecznego z naturą całkowitego daru z siebie. Postawa ta z jednej strony zakłada wolność postępowania, a z drugiej strony nie traktuje współżycia jako całkowicie zdeterminowanej konieczności, czyli zakłada również panowanie nad sobą i wstrzemięźliwość seksualną²⁸. W jakościowo innej sytuacji znajduje się kobieta, która zostaje zgwałcona. Podjęcie współżycia lub rezygnacja z niego nie jest jej wolnym wyborem. Wprost przeciwnie, w tym akcie zostaje ona sprowadzona do roli przedmiotu, który ma zaspokoić seksualną potrzebę gwałciiciela. Otwarcie na nowe życie nie stanowi więc celu konstytutywnego takiego aktu.

Dalsze przesłanki można wyprowadzić ze spojrzenia na społeczne i psychologiczne założenia prokreacji. Zgodnie z prawem naturalnym właściwy kontekst prokreacji stanowi wyłącznie małżeństwo, czyli trwałe i nierozrwalny związek mężczyzny i kobiety. Tej wspólnoty domaga się integralne wychowanie dziecka. Innymi słowy, dziecko ma prawo do tego, aby się urodziło i wychowywało w rodzinie ukonstytuowanej przez jego rodziców i istnienie tej wspólnoty jest konieczne dla jego normalnego psychiczno-osobowościowego rozwoju. Ponadto, zgodnie z nauką encykliki *Humanae vitae* odpowiedzialne rodzicielstwo zakłada z jednej strony „roztropny namysł i wielkoduszność w przyjęciu [przez małżonków] liczniejszego potomstwa”, a z drugiej strony „dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, [małżonkowie] postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony, unikać zrodze-

²⁶ Por. HV 12.

²⁷ Por. D. T e t t a m a n z i. *Bioetica. Nuove frontiere per l'uomo*. Casale Monferrato: Edizioni Piemme S.p.A. 1990 s. 299-301; L. C i c c o n e. „Non uccidere”. *Questioni di morale della vita fisica*. Milano: Edizioni Ares 1984 s. 349-352 (autor ten przywołuje też opinię P. Bartranda de Margerie w postaci artykułu opublikowanego na łamach „L'Osservatore Romano” (26.04.1978) oraz P. Zalby w postaci artykułu opublikowanego w „Rassegna di teologia” 1968 nr 9 s. 234).

²⁸ Por. K. W o j t y ł a. *Komentarz teologiczno-duszpasterski do „Humanae vitae”*. Rzym: Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji 1969 s. 45; także *Memoriał krakowski. Uzasadnienie katolickiej nauki dotyczącej podstaw moralnych życia małżeńskiego oraz Wprowadzenie do encykliki „Humanae vitae”*. Poznań: BONAMI 2012 s. 113.

nia dalszego dziecka”²⁹. Te ważne przyczyny, to „warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne”³⁰, czy to małżeństwa-rodziny, czy też samej kobiety. Takiego kontekstu poczęcia i urodzenia dziecka nie uwzględnia gwałt, który jest zawsze ślepy i nieodpowiedzialnym postępowaniem gwałciciela. Zawsze jest on źródłem wielkiej krzywdy dla matki i dziecka, a tym samym stanowi wystarczającą rację do postawienia bariery dla procesu prowadzącego do poczęcia nowego życia³¹. Warto dodać, że powyższą zasadę przypomniał ostatnio Przewodniczący Papieskiej Akademii „Pro Vita”, bp Ignacio Carrasco de Paula z Opus Dei, w komentarzu do wypowiedzi Kardynała Joachima Meisnera i do stanowiska biskupów niemieckich na temat pigułki „dzień po”, podkreślając, że „jest ona znana od pięćdziesięciu lat”³².

2. „Pigułki po” akcie seksualnym celem zabezpieczenia przed ciążą.

Przedstawione analizy sugerują, że z punktu widzenia moralnego kobieta może się bronić przed ciążą będącą skutkiem gwałtu. W przypadku braku innych możliwości, takim sposobem może być środek antykoncepcyjny, to znaczy przeciw poczęciowy. Zgodnie z wielokrotnie przypomnianym wyżej nauczaniem Magisterium Kościoła nie może nim być środek poronny, ani zabieg aborcji. Papież Paweł VI podkreśla w encyklice *Humanae vitae*, że „należy bezwarunkowo odrzucić – jako moralnie niedopuszczalny sposób ograniczenia ilości potomstwa – bezpośrednie naruszenie rozpoczętego już procesu życia, a zwłaszcza bezpośrednie przerywanie ciąży, choćby dokonywane ze względów leczniczych”³³. Analogiczne stanowisko zajmuje Papieska Rada ds. Rodziny w cytowanym już *Vademecum dla spowiedników*³⁴ czy też Kongregacja Nauki Wiary w *Dignitas personae*³⁵. Powyższą zasadę

²⁹ HV 10.

³⁰ Tamże.

³¹ Por. A. G ü n t h ö r. *Chiamata e riposta. Una nuova teologia morale*. T. 3: *Morale speciale: le relazioni verso il prossimo*. Roma: Edizioni Paoline 1979 s. 725-726 (książka posiada Imprimatur biskupa Alby).

³² Por. A. S p e c i a l e. „I vescovi tedeschi sulla pillola? Decisione ineccepibile”. *Intervista al presidente della Pontificia Accademia della Vita*. „Vatican Insider”. <http://vaticaninsider.lastampa.it/inchieste-ed-interviste/dettaglio-articolo/articolo/pillola-chiesa-church-iglesia-carrasco-22574/> (dostęp: 20.03.2013).

³³ HV 14.

³⁴ *Vademecum dla spowiedników* nr 14: omawiając zasady możliwego współdziałania w grzechu współmałżonka dokument podkreśla, że „gdy ma miejsce użycie środków wczesnoporonnych, współdziałal w grzechu nie jest nigdy dopuszczalny”.

³⁵ *Instrukcja dotycząca niektórych problemów bioetycznych*. Rzym 2008 nr 23: jest tutaj

przypomina również kard. J. Meisner w swoim oświadczeniu. Innymi słowy, odrzucił on możliwość skorzystania przez zgwałconą kobietę ze środków wczesnoporonnych.

Zgodnie z komunikatem, opublikowanym 31.01.2013 roku na stronie internetowej kurii Archidiecezji Kolońskiej, kard. Joachim Meisner uznał za możliwe stosowanie w przypadku gwałtu „pigułki po”. Powołuje się on na najnowsze osiągnięcia nauki w tej dziedzinie. Nie ma on jednak na myśli odrzuconej przez stanowisko katolickie aborcyjnej pigułki o nazwie Mifepriston (RU 486, „Mifegyne”). Oświadczył on między innymi: „Z określonego powodu zasięgnąłem rady u specjalistów, jeśli chodzi o przepisywanie tak zwanej „pigułki po”. Stało się jasne, że rozumie się przez nią różne preparaty o różnych zasadach działania, których skutki [bezpośrednie] i skutki uboczne są cały czas wyjaśniane w naukowej dyskusji. Z niej wynikają etyczne konsekwencje. Kiedy po gwałcie jakiś preparat, którego zasadą działania jest uniemożliwienie prokreacji, zostaje podany z zamiarem niedopuszczenia do poczęcia, to jest to z mojego punktu widzenia możliwe do zaakceptowania. Kiedy jednak zostaje podany jakiś preparat, którego zasadą działania jest niedopuszczenie do zagnieżdżenia już zapłodnionej komórki jajowej, to nie może to być nigdy [moralnie] zaakceptowane, gdyż zapłodnione jajo, któremu należy ochrona [na miarę] ludzkiej godności, zostaje pozbawione podstawy życia. [...]”. Dalej Kardynał wyjaśnia, że lekarze pracujący w katolickich zakładach winni otoczyć opieką zgwałcone kobiety, mając na uwadze najnowsze osiągnięcia medycyny oraz przedstawione zasady moralne³⁶.

mowa o „środkach przechwytyjących”, czyli wczesnoporonnych, czy to uniemożliwiających zagnieżdzenie w macicy lub też wywołujących poronienie dopiero co zagnieżdżonego embrionu.

³⁶ Joachim Kardinal Meisner. *Erklärung des Erzbischofs von Köln zur „Pille danach”*. Strona internetowa „Erzbistum Köln” (31.01.2013). http://www.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_1318.html: „Aus gegebenem Anlass habe ich mich mit Fachleuten über die Frage der Verordnung der so genannten „Pille danach” beraten. Dabei wurde deutlich, dass darunter unterschiedliche Präparate mit unterschiedlichen Wirkprinzipien zu verstehen sind, deren Wirkungen und Nebenwirkungen sich in der wissenschaftlichen Diskussion immer weiter klären. Daraus ergeben sich ethische Konsequenzen. Wenn nach einer Vergewaltigung ein Präparat, dessen Wirkprinzip die Verhinderung einer Zeugung ist, mit der Absicht eingesetzt wird, die Befruchtung zu verhindern, dann ist dies aus meiner Sicht vertretbar. Wenn ein Präparat, dessen Wirkprinzip die Nidationshemmung ist, mit der Absicht eingesetzt wird, die Einnistung der bereits befruchteten Eizelle zu verhindern, ist das nach wie vor nicht vertretbar, weil damit der befruchteten Eizelle, der der Schutz der Menschenwürde zukommt, die Lebensgrundlage aktiv entzogen wird. [...] Die Ärzte in katholischen Einrichtungen sind aufgefordert, sich rückhaltlos der Not vergewaltigter Frauen anzunehmen und sich dabei unter Berücksichtigung des neusten Stands der medizinischen Wissenschaft in ihrem ärztlichen Handeln an den oben genannten Prinzipien auszurichten [...]”.

Z punktu widzenia moralnego w powyższym stanowisku pojawiają się dwa istotne momenty: 1) pytanie o realną dostępność takiej „pigułki po”, która jedynie chroniłaby kobietę przed ciążą będącą efektem gwałtu, a nie powodowała poronienia embrionu oraz 2) etyczna interpretacja działania „pigułki po”.

Niemiecki ginekolog Bernhard von Tongelen stwierdził 3 lutego 2013 roku w pierwszym programie niemieckiej telewizji (ARD), że nauka nie zna jeszcze takiej „pigułki po”, o której mówił kardynał Meisner. Podobne stanowisko zajął naczelny redaktor katolickiej telewizji K-TV, Martin Lohmann. W kontekście dyskusji medialnej nad tą kwestią Kardynał J. Meisner uściślił swoje stanowisko, stwierdzając, że w sensie ścisłym nie chodzi o „pigułkę po”, ale o środek uniemożliwiający zapłodnienie już uwolnionej komórki jajowej.

Stanowisko Ordynariusza Kolonii sprecyzował również cytowany już wyżej przewodniczący Papieskiej Akademii „Pro Vita” bp Ignacio Carrasco de Paula. W swoim oświadczeniu podkreślił on, że zasada moralna, na którą powołał się Kardynał Meisner, jest znana już przynajmniej od pięćdziesięciu lat. W świetle tej zasady jest rzeczą godziwą użycie przez zgwałconą kobietę środka medycznego o specyficie antykoncepcyjnej. Nie jest zaś godziwe użycie środka poronnego. Dalej wyjaśnił, że przez tak zwaną „pigułkę następnego dnia” można rozumieć bardzo różne środki i sugerował, aby w kontekście wypowiedzi Kardynała Meisnera nie używać tego określenia, tym bardziej, że nie jest to termin medyczno-farmaceutyczny, ale wyłącznie medialny. W rzeczywistości Kardynałowi Meisnerowi nie chodziło o środek wczesnoporonny, ale jedynie o wyjaśnienie kryteriów użycia środka przeciwpoczęciowego przez zgwałconą kobietę³⁷.

Powyższe wyjaśnienia czynią moralnie zrozumiałym stanowisko Arcybiskupa Kolońskiego. Niepokój budzi jednak etyczna interpretacja działania „pigułki po”, która została przedstawiona na stronie internetowej Archidiecezji Kolońskiej w kontekście oświadczenia kardynała J. Meisnera. Anonimowy autor krótkiego artykułu próbuje uzasadnić to stanowisko w oparciu o zasadę czynu o podwójnym skutku. W tekście tym można przeczytać: „[...] Dotychczas wychodziło się z [założenia], że centralny skutek preparatów określanych mianem „pigułka po” jest uniemożliwienie zagnieżdżenia. [...] To jednak nie jest zgodne z najnowszym stanem wiedzy naukowej. Kościół musi uwzględnić w swoich ocenach naukowe osiągnięcia [...] i wyjaśniać związane z nimi moralne zasady. [...] Każdy lekarz pracujący w katolickim szpitalu musi [...]

³⁷ Por. S p e c i a l e. „*I vescovi tedeschi sulla pillola?*”

podjąć odpowiedzialną decyzję. [...] Musi on [...] rozważyć, w jakim stopniu przy danym preparacie może zaistnieć działanie uniemożliwiające zagnieżdżenie [embrionu w macicy]. Swoją drogą jest wiadome, że bardzo liczne preparaty i sposoby postępowania mają działania uboczne, które szkodzą rozwijającemu się ludzkiemu życiu, albo nawet w skrajnych przypadkach mogą je zniszczyć. Takie skutki powinny być minimalizowane. W zupełności nie można ich jednak wykluczyć. Zgodnie z nauczaniem pap. Piusa XII dozwolone jest, na przykład, podanie umierającemu środków przeciwbólowych, jeżeli zamiarem jest złagodzenie bólu, chociaż jako efekt uboczny mogą one spowodować skrócenie życia”³⁸.

Lektura całego przytoczonego artykułu rodzi przypuszczenie, że jego autor ma na myśli „pigułkę po” nowej generacji, która ma podwójne działanie: pierwszym skutkiem jest działanie antykoncepcyjne [jeżeli jest przyjęta przed owulacją – J.W.], a drugim działanie poronne, to znaczy uniemożliwienie zagnieżdżenia embrionu [jeżeli jest przyjęta krótko przed lub krótko po owulacji – J.W.]³⁹. Autor artykułu zdaje się sugerować, że to drugie działanie jest tylko skutkiem ubocznym dla działania zasadniczego. Innymi słowy, intencją stosującego pigułkę jest niedopuszczenie do poczęcia i ten skutek jest celem pierwszorzędnym pigułki; on jest też moralnie dopuszczalny. Z kolei działanie poronne nie jest zamierzone, a tylko tolerowane, gdyby działanie

³⁸ *Arzt muss zu verantwortungsvoller eigener Entscheidung kommen.* „Strona internetowa Erzbistum Köln”. 31. Januar 2013. [Http://opencms.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_2283.html](http://opencms.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_2283.html): „[...] Bisher wurde oft davon ausgegangen, dass die nidationshemmende Wirkung das zentrale Wirkprinzip der Präparate sei, die als „Pille danach” bezeichnet werden. [...] Das ist offenbar nicht mehr Stand der Wissenschaft. Die Kirche muss aber in ihren Einschätzungen die wissenschaftlichen Erkenntnisse immer berücksichtigen [...] (und) dazu nur die moralischen Prinzipien erklären. Der einzelne Arzt einer katholischen Einrichtung muss [...] zu einer verantwortungsvollen Entscheidung kommen. (Bei der Entscheidung muss der Arzt aus) eigener wissenschaftlicher Einschätzung abwägen, inwieweit bei einem Präparat eine nidationshemmende Wirkung besteht. Andererseits haben bekanntlich sehr viele Präparate und Verhaltensweisen Nebenwirkungen, die das beginnende menschliche Leben schädigen oder im Extremfall sogar töten können. Solche Effekte sollten selbstverständlich minimiert werden. Ganz ausschließen kann man sie nie. Nach der Lehre Papst Pius XII. sind zum Beispiel Schmerzmittel bei einem Sterbenskranken dann erlaubt, wenn sie zwar mit der Absicht der Schmerzlinderung eingesetzt werden, aber als Nebeneffekt gegebenenfalls eine Verkürzung des Lebens zur Folge haben können”.

³⁹ Warto zauważyć, że pigułki tego typu są nazywane „antykoncepcyjnymi środkami ostatniej chwili” (por. Papieska Akademia Pro Vita. *Rozpowszechnianie, przepisywanie i przyjmowanie pigułki wczesnoporonnej jest absolutnie niegodziwe. Komunikat na temat pigułki wczesnoporonnej „dzień po”*. W: *W trosce o życie*. T. 2. Tarnów: Biblos 2012 s. 525 (wstęp).

antykonceptyjne okazało się nieskuteczne; ono jest celem ubocznym działania tej pigułki.

Niestety, przedstawiona powyżej interpretacja jest niedopuszczalna. Działanie poronne nie jest bowiem w przypadku takich pigułek działaniem ubocznym, niezamierzonym, ale ewidentnie paralelnym-równoległym – albo, albo: albo uniemożliwi poczęcie, albo spowoduje poronienie. Innymi słowy, wartość moralna stosowania tej pigułki nie zależy od intencji tego, kto ją wytwarza lub stosuje, ale jest podyktowana przez jej charakter (przedmiot) moralny uwarunkowany przez jej „konstrukcję” chemiczną i zasadę działania w zakresie fizjologii kobiety, czyli – korzystając z kategorii klasycznej teologii moralnej – do czego ona zmierza ze swej natury (bezwzględne zabezpieczenie kobiety przed niechcianą ciążą, włącznie ze spowodowaniem poronienia-aborcji)⁴⁰. Kto stosuje tę pigułkę, stosuje ją właśnie z takim zamiarem, albo przynajmniej od początku musi się liczyć z takim jej działaniem i to działanie akceptuje, co podkreśla Papieska Akademia Pro Vita w cytowanym już wyżej dokumencie z 2000 roku⁴¹.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- P i u s XI. Encyklika *Casti connubii*. Rzym 1930.
- J a n XXIII. Przemówienie do uczestników I Międzynarodowego Kongresu na temat Powołań Zakonnych *lis qui e variis nationibus interfuerunt Conventui I Romae habito, de fidelibus qui hac aetate ad „perfectionis statum” vocantur*. AAS 54:1962 t. 4 s. 33-37.
- P a w e ł VI. Encyklika *Humanae vitae*. Rzym 1968.
- J a n P a w e ł II. Encyklika *Veritatis splendor*. Rzym 1993.
- J a n P a w e ł II. Encyklika *Evangelium vitae*. Rzym 1995.
- J a n P a w e ł II. Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. Rzym 1981.
- Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Rzym 1965.
- Kongregacja Nauki Wiary. Instrukcja dotycząca niektórych problemów bioetycznych *Dignitas personae*. Rzym 2008.
- Papieska Rada ds. Rodziny. *Vademecum* dla spowiedników o niektórych zagadnieniach moralnych dotyczących życia małżeńskiego. Rzym 1997.

⁴⁰ Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Veritatis splendor*. Rzym 1993 nr 74-75.

⁴¹ Papieska Akademia Pro Vita. *Rozpowszechnianie, przepisywanie i przyjmowanie pigułki wczesnoporonnej* nr 1 s. 525.

- Święta Penitencjaria. *De usu onanistico matrimonii*. Rzym 06.04.1853. W: H. D e n z i n g e r. *Enchiridion Symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*. Red. P. Hünermann. Bologna: Edizioni Dehoniane 2003⁴ s. 996 nr 2795.
- Święta Penitencjaria. *De usu matrimonii onanistico*. W: H. D e n z i n g e r. *Enchiridion Symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*. Red. P. Hünermann. Bologna: Edizioni Dehoniane 2003⁴ s. 1262 nr 3634.
- Papieska Akademia Pro Vita. Rozpowszechnianie, przepisywanie i przyjmowanie pigułki wczesnoporonnej jest absolutnie niegodziwe. Komunikat na temat pigułki wczesnoporonnej „dzień po”. W: *W trosce o życie*. T. 2. Tarnów: Biblos 2012 s. 525-527.
- Joachim Kardinal Meisner. Erklärung des Erzbischofs von Köln zur „Pille danach”. „Strona internetowa Erzbistum Köln”. 31.01.2013. [Http://www.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_1318.html](http://www.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_1318.html)).

Literatura

- Arzt muss zu verantwortungsvoller eigener Entscheidung kommen. „Strona internetowa ErzbistumKöln”31.01.2013.[Http://opencms.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_2283.html](http://opencms.erzbistum-koeln.de/modules/news/news_2283.html).
- C i c c o n e L.: „Non uccidere”. *Questioni di morale della vita fisica*. Milano: Edizioni Ares 1984.
- G o c k o J.: Pornografia jako zagubienie sensu ludzkiej cielesności i płciowości. W: *Ludzka płciowość w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wyd. KUL 2005 s. 219-242.
- G ü n t h ö r A.: *Chiamata e riposta. Una nuova teologia morale*. T. 3: *Morale speciale: le relazioni verso il prossimo*. Roma: Edizioni Paoline 1979.
- G u z z e t t i G. B.: *Morale generale*. Torino: Editrice Elle Di Ci 1990.
- H ä r i n g B.: *Nauka Chrystusa. Teologia moralna*. T. 3: *Powszechne królewskie władztwo Boga. Teologia moralna szczegółowa*. Poznań: Pallottinum 1963.
- K o k o s z k a A.: *Sakramentologia moralna*. Cz. III: *Moralność życia małżeńskiego*. Tarnów: Biblos 1997.
- Memoriał krakowski. Uzasadnienie katolickiej nauki dotyczącej podstaw moralnych życia małżeńskiego oraz Wprowadzenie do encykliki „*Humanae vitae*”. Poznań: BONAMI 2012.
- M e r k e l b a c h B. H.: *Summa theologiae moralis ad mentem D. Thomae et ad normam iuris novi*. T. 3: *De Sacramentis*. Brugis: Desclée de Brouwer 1962.
- O l e j n i k S.: *Dar – wezwanie – odpowiedź*. *Teologia moralna*. T. 7: *Moralność życia społecznego*. Warszawa: ATK 1993.
- O l e j n i k S.: *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*. Warszawa: ATK 1979.
- P e r i c o G.: *Sturpo, aborto e anticoncezionali*. „*La Civiltà Cattolica*” 1993 nr 3(3433) s. 37-46.
- P r ü m m e r D. M.: *Manuale theologiae moralis secundum principia S. Thomae Aquinatis in usum scholarum*. T. 3. Friburgi Brisgoviae-Barcinone: Herder 1955¹².
- P u c c i F.: *Meditate risposte di tre teologi su un tema scabroso*. „*La Stampa Sera*” 1961 nr 299 s. 9.
- R o s s i L.: *Carità*. W: *Dizionario enciclopedico di teologia morale*. Red. L. Rossi, A. Valsecchi. Roma: Edizioni Paoline 1976⁴ s. 89-100.
- S p e c i a l e A.: „I vescovi tedeschi sulla pillola? Decisione ineccepibile”. *Intervista al presidente della Pontificia Accademia della Vita*. „*Strona internetowa Vatican Insider*”. 20.03.2013.[Http://vaticaninsider.lastampa.it/inchieste-ed-interviste/dettaglio-articolo/articolo/pillola-chiesa-church-iglesia-carrasco-22574/](http://vaticaninsider.lastampa.it/inchieste-ed-interviste/dettaglio-articolo/articolo/pillola-chiesa-church-iglesia-carrasco-22574/).

- T e t t a m a n z i D.: Bioetica. Nuove frontiere per l'uomo. Casale Monferrato: Edizioni Piemme S.p.A. 1990.
- W o j t y ł a K.: Komentarz teologiczno-duszpasterski do *Humanae vitae*. Rzym: Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji 1969.
- W r ó b e l J.: Czy obronimy katolicką naukę o moralności małżeńskiej? Refleksje nad aktualnością przesłania encykliki „*Humanae vitae*” w czterdziestą rocznicę jej ogłoszenia. „Teologia i Moralność” 2008 t. 4 s. 81-105.
- Wychowanie seksualne w rodzinie i szkole. Red. K. Glombik. Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego 2010.

ENFORCEMENT IN SEXUAL RELATIONS AND MORAL RESPONSIBILITY OF THE ENFORCED

S u m m a r y

Not infrequently marital life in its manifestations is far from its ideal. Mutual love and respect are repressed by egoism, individualism, and also by immoral demands concerning the sphere of intimate life. Such situations become a source of conflict of conscience of the person enforced to immoral intercourse. This paper focuses on two situations: 1) enforcement in the spousal intimate life and 2) defense against the results of rape on the one hand by a contraceptive (but not abortive) pill, and on the other by the „day after” pill (in the context of the discussion initiated by cardinal Joachim Meisner’s resolution in this question). Drawing on the teaching of the Church's Magisterium the author indicates a possibility to accept immoral intercourse (made infertile) in the case when a spousal is enforced, but regards acceptance of anal intercourse as unnatural for both parties. In the case of rape, the author indicates that it is morally permissible for the woman to defend herself by using a contraceptive pill (which is not abortive). At the same time he excludes the „day after” pill for reasons of its specific action.

Translated by Elżbieta Kłos

Słowa kluczowe: katolicka etyka seksualna, gwałt, antykoncepcja, pigułka „dzień po”.

Key words: Catholic sexual ethics, rape, contraception, „day after” pill.